

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Gospodarki
i Rozwoju**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
ROZWOJU GOSPODARCZEGO
(NR 2)
z dnia 12 stycznia 2022 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki i Rozwoju

– podkomisji stałej do spraw rozwoju gospodarczego (nr 2)

12 stycznia 2022 r.

Podkomisja stała do spraw rozwoju gospodarczego, obradująca pod przewodnictwem posła **Wiesława Buża (Lewica)**, przewodniczącego podkomisji, wysłuchała informacji na temat:

– Praca platformowa – propozycje regulacji prawnych oraz pozytywne i negatywne aspekty tej formy pracy w kontekście postępującej cyfryzacji gospodarki i kształtowania się tzw. gospodarki współdzielenia.

W posiedzeniu udział wzięli: **Anna Schmidt** sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Marianna Sidoroff** dyrektor Departamentu Gospodarki Cyfrowej Ministerstwa Rozwoju i Technologii, **Robert Lisicki** dyrektor Departamentu Pracy Konfederacji Lewiatan wraz ze współpracownikami, **Damian Iwanowski** członek zarządu Fundacji Instrat, **Michał Kanownik** prezes Związku Importerów i Producentów Sprzętu Elektrycznego i Elektronicznego – ZIPSEE Cyfrowa Polska.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Katarzyna Gadecka, Izabella Kulesza-Rozesłaniec, Ziemowit Uździcki** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wiesław Buż (Lewica):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw rozwoju gospodarczego. Stwierdzam kworum. Witam serdecznie panią Annę Schmidt, sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej. Miło nam panią gościć. Witam panią Mariannę Sidoroff, dyrektor Departamentu Gospodarki Cyfrowej w Ministerstwie Rozwoju i Technologii, oraz pana Roberta Lisickiego, dyrektora Departamentu Pracy Konfederacji Lewiatan. W naszym posiedzeniu uczestniczą również pan Damian Iwanowski z Fundacji Instrat i pan prezes Michał Kanownik ze Związku Importerów i Producentów Sprzętu Elektrycznego i Elektronicznego Cyfrowa Polska. Jeśli kogoś pominąłem, również bardzo serdecznie witam. Witam państwa posłów i pozostałych zaproszonych gości.

Szanowni posłowie, szanowni państwo, porządek posiedzenia to Praca platformowa – propozycje regulacji prawnych oraz pozytywne i negatywne aspekty tej formy pracy w kontekście postępującej cyfryzacji gospodarki i kształtowania się tzw. gospodarki współdzielenia. Informację w tej sprawie przedstawia nam przedstawiciele ministra cyfryzacji, ministra rodziny i polityki społecznej oraz ministra rozwoju i technologii. Czy są uwagi do porządku dziennego posiedzenia? Nie słyszę. Stwierdzam, że podkomisja przyjęła porządek dzienny. Przystępujemy zatem do jego realizacji. Bardzo proszę o zabranie głosu panią minister.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Anna Schmidt:

Panie przewodniczący, państwo posłowie, zabiorę głos w imieniu trzech resortów. Tak naprawdę sprawa dotyczy resortu rodziny i polityki społecznej, w tym działu praca, więc w pewien sposób jesteśmy tu wiodącym resortem, ale także resortów rozwoju i cyfryzacji.

Na początku chciałabym nadmienić, że dyrektywa jest na początkowym etapie procedowania i trudno antycypować pewne wydarzenia, w którym kierunku te prace pójdą.

Na etapie, na którym jesteśmy, jeśli chodzi o zaznajomienie i obeznanie z ideą i treścią wstępnego projektu, postaram się przedstawić państwu w skrócie stanowisko resortów i prognozy dotyczące rynku pracy w kontekście danych, które podaje Unia Europejska, i w odniesieniu do rynku pracy w Polsce.

Jak państwo wiedzą, projekt odnosi się do poprawy warunków pracy platformowej. Celem jest poprawa warunków pracy i unormowanie prawa pracy i praw socjalnych osób, które pracują za pośrednictwem platform internetowych, w szczególności jeśli chodzi o uregulowanie ich statusu zatrudnienia. W tym celu Komisja Europejska zaproponowała rozwiązania, które znalazły się w pierwotnym projekcie dyrektywy. Przede wszystkim chodzi o domniemanie prawnego istnienia stosunku pracy, jeśli chodzi o wykonywanie pracy za pośrednictwem platformy internetowej, przy spełnieniu 2 z 5 warunków wskazanych w projekcie. Druga kwestia, która jest ważna, regulowana w projekcie dyrektywy, to zapewnienie sprawiedliwości, przejrzystości, odpowiedzialności w zarządzaniu algorytmem w kontekście pracy platformowej. Trzecia kwestia to obowiązki informacyjne, jakie nakłada dyrektywa na państwa członkowskie i w ślad za tym wzmocnienie mechanizmów kontrolnych.

Tak jak powiedziałam, prace są w fazie początkowej, na wstępnym etapie. Rząd i Ministerstwo Polityki Społecznej i Rodziny stoją na stanowisku, że w tym momencie nie będziemy podejmowali żadnej inicjatywy ustawodawczej związanej ze zmianą Kodeksu pracy, bo chcemy poczekać na ostateczny efekt, czyli na przyjęcie dyrektywy i jej implementację. W ślad za tym będziemy dostosowywali prawodawstwo krajowe do unijnego i zapisów dyrektywy.

Przedstawię wstępne założenia, jeśli chodzi o OSR. Ocena skutków prawnych – konieczne będą zmiany w polskim prawodawstwie. Chodzi oczywiście o prawo pracy, ale także postępowanie administracyjne i sądowe. Będziemy ściśle współpracowali z resortem sprawiedliwości. Jeśli chodzi o ocenę skutków społecznych, oczywiście w ślad za założeniem, jakie przyjęła Komisja Europejska, proponując ten projekt dyrektywy, uważamy, że poprawi on warunki pracy osób, które pracują za pomocą platform internetowych, i ureguluje niejasny dotychczas status zatrudnienia i stosunek pracy. Istnieje obawa, że inicjatywa, jeśli chodzi o negatywne skutki wynikające z jej implementacji, może wpłynąć na elastyczność pracy osób podejmujących taką formę zatrudnienia i w niektórych przypadkach przełożyć się na obniżenie wynagrodzenia z uwagi na próbę rekompensaty przez platformy wyższych kosztów, jakie miałyby w związku z wprowadzeniem dyrektywy. Jeśli chodzi o skutki finansowe, opinia Komisji Europejskiej jest taka, że prawidłowa klasyfikacja statusu zatrudnienia może mieć pozytywny wpływ na wszystkich podatników.

Można założyć, że około 10% samozatrudnionych i pracujących na podstawie umów cywilnoprawnych za pośrednictwem platform cyfrowych po wprowadzeniu tego prawodawstwa do porządku krajowego i polskiego systemu prawnego zmieni swój status, korzystając z domniemania istnienia stosunku pracy. Założenie zostało oparte na danych Unii Europejskiej, które przewidują, że w momencie wprowadzenia dyrektywy od 6% do 14% wykonujących pracę platformową skorzysta z tych rozwiązań dotyczących zmiany statusu.

Przyjmując te założenia, zgodnie z danymi z 2019 roku, liczba zatrudnionych w Polsce wynosiła niemal 64,5 tys. osób. Możemy odnotować szybkie tempo wzrostu po wprowadzeniu tych przepisów. Można założyć, że liczba wykonujących pracę platformową już obecnie może kształtować się na poziomie 180 tys. osób, z tendencją zwyżkową. Regulacja stosunku zatrudnienia da też bardziej miarodajne dane. Będą one w mniejszym stopniu szacunkowe, a w większym oparte na nowym prawodawstwie, wynikającym z implementacji dyrektywy. Według danych z publikacji „Digital labour platforms in the EU” z 2021 roku 92% wykonujących pracę w Unii Europejskiej to samozatrudnieni. Szacuje się, że podobny odsetek może występować na platformach w Polsce. Udział innych umów niż zatrudnienie stanowi zaledwie około 8%.

Koszty platform cyfrowych w związku z projektowanymi obowiązkami informowania będą zależne też od skali ich działalności. Uważamy, że nie powinny wpłynąć w sposób istotny na kondycję finansową dla firm, które są w pełni zdigitalizowane i ten proces

przebiegnie u nich bardziej sprawnie. Nie powinno to być ani w sensie logistycznym, ani finansowym, ani organizacyjnym problematyczne. Oczywiście, tak jak powiedziałam, to wstępne założenia oparte na wstępnym projekcie dyrektywy, więc trudno wypowiadać się w kategoriach ostatecznych. Tak jak powiedziałam, koszty weryfikacji, szacunkowe, nie są możliwe na tym etapie do miarodajnego oszacowania.

Uważamy, że możliwe jest obciążenie Państwowej Inspekcji Pracy, a więc instytucji, która odpowiada za regulację różnych mechanizmów związanych z nadużyciami wynikającymi ze stosunku pracy. Może wpływać do nich więcej wniosków, jako do organu kontrolnego i nadzorującego przepisy prawa pracy. Być może, takie są wstępne założenia, w związku ze zwiększeniem obowiązków, mechanizmów kontrolnych i nadzorczych, wynikających z implementacji dyrektywy, konieczne będzie zwiększenie zasobów kadrowych, ale to są wstępne szacunki, więc nie chciałabym wypowiadać tu jakichś prawd ostatecznych i kategorycznych. Trzeba brać pod uwagę fakt, że dyrektywa znajduje się na wstępnym etapie i to wstępne szacunki wynikające z obecnego etapu prac. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Buż (Lewica):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, proszę się przedstawić.

Członek zarządu Fundacji Instrat Damian Iwanowski:

Dziękuję bardzo, Damian Iwanowski z Fundacji Instrat. Wypowiem się krótko ad vocem.

Fundacja Instrat od ponad 3 lat zwraca uwagę na różne konsekwencje wynikające z rozwoju gospodarki cyfrowej. Rzeczywiście praca platformowa i wpływ na rynek pracy to jedno z aspektów diskutowanych najszerzej. Pod tym względem cieszy nas pozytywny stosunek ministerstwa do prac, które toczą się na poziomie Komisji Europejskiej. Cieszy również potencjalne uwzględnienie tego, że PIP będzie musiała mieć zwiększone kompetencje, aby móc to prawo rzeczywiście w skuteczny sposób egzekwować. Zwracaliśmy uwagę na to, aby regulacje zawsze szły w parze ze zmianami po stronie implementacyjnej, aby przynosiło to określony skutek.

Chcę tylko zwrócić uwagę na jeden aspekt. Rzeczywiście praca platformowa to tylko część konsekwencji, jakie niesie ze sobą rozwój gospodarki cyfrowej, wobec których obecne prawodawstwo troszeczkę nie nadąża. W Fundacji Instrat, razem z koalicją Polskiej Karty Suwerenności Cyfrowej, gdzie grupujemy również inne instytucje, think tanki, które zajmują się gospodarką cyfrową, jak również przedstawiciele polskiej branży przetwarzania danych, złożyliśmy petycję, która zwracała uwagę na pozostałe aspekty pracy platformowej. Widzieliśmy zapowiedzi Komisji, że to już się toczy. Zwracamy również uwagę ministerstw, może niekoniecznie rodziny, pracy i polityki społecznej, aby spojrzeć na kwestie przepływów kapitałowych, związane z działalnością gigantów cyfrowych, kwestie opodatkowania i jego wysokości czy też wpływ na prawa pracowników, kwestie prywatności i równego dostępu do platform dla wszystkich przedsiębiorstw i użytkowników. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Buż (Lewica):

Dziękuję. Proszę bardzo.

Prezes Związku Importerów i Producentów Sprzętu Elektrycznego i Elektronicznego – ZIPSEE Cyfrowa Polska Michał Kanownik:

Dziękuję bardzo, Michał Kanownik ze Związku Cyfrowa Polska. Mam bardzo krótkie pytanie do pani minister.

Wspomniała pani o szacunkach kosztów i skutków regulacji dla przedsiębiorców, że trudno to dziś oszacować. Zgadzam się, bo ten projekt komisyjny jest na razie w załączku. Czy rozważają państwo, aby w trakcie postępów prac nad projektem komisyjnym po polskiej stronie pojawiła się próba oszacowania skutków prawnych i kosztowych dla przedsiębiorców na polskim rynku, czy czekają państwo raczej na wyliczenia i szacunki Komisji Europejskiej? Może warto rozważyć, jak te regulacje na to wpłyną zawczasu, aby ewentualnie wykorzystać te dane w polskim stanowisku do projektowanej dyrektywy i prac w Komisji Europejskiej? Myślę, że warto się nad tym pochylić i służymy pomocą w tym zakresie, aby konsekwencje prawne, finansowe, logistyczne – bo trzeba je rozpatrywać bar-

dzo szeroko – oszacować wspólnymi siłami, aby wykorzystać te dane w dalszych pracach w ramach Unii Europejskiej. Jesteśmy do dyspozycji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Buż (Lewica):

Dziękuję. Proszę bardzo.

Ekspert Konfederacji Lewiatan Magda Mazur:

Dzień dobry. Magda Mazur – Konfederacja Lewiatan. Mam pytanie. Pani minister wspomniała o tym, że popierają państwo propozycję Komisji Europejskiej, ale czy ministerstwo planuje zgłaszać jakieś uwagi szczegółowe? Jeśli tak, to jakie byłyby to uwagi do owej propozycji?

Sekretarz stanu w MRiPS Anna Schmidt:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, państwo posłowie, zacznę od pierwszego pytania, choć w nim będzie zawierała się też odpowiedź na drugie.

Polska zawsze uczestniczy aktywnie w negocjowaniu treści dyrektyw, szczególnie że ma to spory wpływ na rosnący rynek pracy w Polsce, jeśli chodzi o platformy internetowe. Jesteśmy tu jednostką wiodącą, bo rynek pracy to jurysdykcja naszego ministerstwa, ale we współpracy z Ministerstwem Rozwoju, bo są tam przedsiębiorcy, giganci cyfrowi, o których pan wspominał. Z Ministerstwem Cyfryzacji, bo to ta działka, będziemy działali bardzo ściśle. Zawsze przygotowujemy się do złożenia uwag i szacowania kosztów. To podstawa negocjacji, w jakich Polska bierze udział. Jeśli mamy jakieś krytyczne uwagi lub wątpliwości...

Co do zasady kierunku dyrektywy będziemy popierali, jeśli uzyska kształt, w którym nie zostaną wprowadzone przepisy, które byłyby szkodliwe z punktu widzenia interesów polskiej gospodarki i przedsiębiorców i pracowników, wtedy oczywiście będziemy tę dyrektywę popierać, ale aby mieć taką opinię, musimy gromadzić dane i zabezpieczać polski rynek pracy. To oczywiste, że nie będziemy biernym widzkiem i słuchaczem, ale będziemy się przygotowywali i z pewnością będziemy chcieli sięgnąć po opinię ekspertów i NGO. Dziękuję za te deklaracje.

Odpowiadając na pytanie pani z Konfederacji Lewiatan, nie jesteśmy w stanie powiedzieć, jakie będziemy składali propozycje, bo w miarę postępu prac będzie się wyłaniać nowy, bardziej klarowny kształt regulacji zawartych w dyrektywie. Wtedy będziemy mogli coś zaproponować, ewentualnie zwrócić uwagę na pewne wątpliwości i zagrożenia. Mam nadzieję, że takich nie będzie, ale zawsze w ten sposób negocjujemy, zgłaszając poprawki. Wskazujemy na pewne kierunki i być może zagrożenia, jakie mogą za sobą nieść odpowiednie przepisy. Trudno na tym etapie powiedzieć, jakie to będą poprawki, ale będziemy reagowali na bieżąco. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Buż (Lewica):

Dziękuję. Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Pracy Konfederacji Lewiatan Robert Lisicki:

Dzień dobry. Szanowni państwo posłowie, pani minister, przedstawiciele rządu, Robert Lisicki, również Konfederacja Lewiatan. Omówię dwa aspekty tematu, który jest dziś na naszej agendzie, czyli współpracy w ramach funkcjonowania platform.

Pierwszy punkt i zagadnienie, które jest tematem spotkania, to wpływ na sytuację na rynku pracy. Trzeba sobie powiedzieć, że z punktu widzenia instrumentów prawnych, które obowiązują w Polsce, to mamy jedno z bardziej postępowych rozwiązań w kontekście funkcjonowania platform. To, po pierwsze, sześć lat temu wprowadzona minimalna stawka godzinowa, pewne kwestie objęcia ochroną osób pracujących w ramach umów cywilnoprawnych i osób prowadzących działalność gospodarczą. Bardzo postępowe na tle innych państw są też możliwości zrzeszania się w związki zawodowe osób współpracujących w ramach umów cywilnoprawnych czy prowadzących tzw. samozatrudnienie.

Analizujemy jeszcze stanowisko rządu w pierwszym podejściu, po pierwszym czytaniu. Przedstawiliśmy stanowisko Lewiatana do projektu dyrektywy, ale wciąż analizujemy ten dokument. Powiem szczerze, że pogłębionej i dalszej dyskusji wymaga przedstawiona przez Komisję Europejską ocena skutków tej regulacji. W pewnych punktach mamy zastrzeżenia co do pewnych pobieżności zebranych przez KE danych i wyciągniętych wnio-

sków. Uważamy, że ta dyskusja jest potrzebna i temat powinien być zaadresowany, ale jak powiedziałem, w niektórych punktach te dane przedstawione przez KE są wewnętrznie niespójne lub sobie zaprzeczają. Przykładowo dane dotyczące tego, dla jakiej liczby osób z tych współpracujących z platformami to jest forma dorywczego zatrudnienia, są istotne i powinny mieć znaczenie, gdy analizujemy ten sektor działalności.

Rozpoczynając tą dyskusję, bo myślę, że we współpracy z rządem i parlamentem będzie jeszcze kontynuowana, proszę zwrócić uwagę na dość dużą niejasność – co rozumiemy przez platformę? Gdy analizujemy projekt przedstawiony przez KE i we wcześniejszych dyskusjach, kluczowe jest pytanie, jaki krąg podmiotów, osób współpracujących zostanie objęty tą regulacją? Jak możemy analizować, jaki będzie skutek tej regulacji dla rynku pracy i dla gospodarki, skoro na dzień dzisiejszy, tak mi się wydaje, bo nie miałbym odwagi stwierdzić, jakiego kręgu podmiotów ta regulacja unijna dotknie... Mówię o tym w kontekście tego, że w przyszłości będziemy przed obowiązkiem jej wdrożenia. To pytanie, na które wszyscy będziemy musieli sobie odpowiedzieć – jaki zakres swobody działania zostawiamy krajowemu ustawodawcy w zakresie kształtowania sytuacji na rynku pracy i sytuacji gospodarczej, a jaki zakres swobody oddajemy ustawodawcy unijnemu. Stawiam takie otwarte pytanie, bo temat jest nowy i wciąż poddawany analizie.

Jak już powiedziano, nasze dość duże wątpliwości czy zastrzeżenia budzi jednak kwestia ingerencji ustawodawcy unijnego w zakresie instytucji domniemania i odwrócenia tych instytucji, które obecnie mamy w Kodeksie pracy, a które już teraz wzmacniają ochronę stosunku pracy. Jest szereg wątków, na które dziś pewnie nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć, ale które muszą być uwzględnione w tej dyskusji na temat platform, zarówno w kontekście unijnym, jak i na poziomie krajowym.

Jest bardzo wiele pozytywnych elementów, ale widzimy też pewne zagrożenia, które są związane z funkcjonowaniem tego sektora. Pewnie musimy sobie odpowiedzieć na pytanie jak rozumiemy platformę. Jedna z naszych firm członkowskich wskazała, że tak naprawdę dyskusja o platformach przypomina jej trochę niezależną próbę uregulowania pracy zdalnej. Tak ta definicja na dzień dzisiejszy wygląda. Musimy mieć na uwadze, aby te niebezpieczeństwa ograniczyć w trakcie dalszych prac nad projektem dyrektywy. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Buż (Lewica):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze? Pani minister?

Sekretarz stanu w MRiPS Anna Schmidt:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, jeśli chodzi o zdefiniowanie pojęcia platformy, jest to bardziej jurysdykcja Ministerstwa Rozwoju. Z pewnością będzie współpraca między trzema resortami w tym zakresie.

Zgadzam się z panem, bo zawsze negocjując projekty konkluzji, rezolucji czy dyrektyw unijnych, podkreślamy ważną z punktu widzenia interesów polskiej gospodarki i polskiego prawodawstwa zasadę subsydiarności. Miałam okazję kilka dni temu na posiedzeniu rady ministrów Unii Europejskiej negocjować i głosować w imieniu Polski w sprawie płacy minimalnej. Dziękuję państwu z Konfederacji Lewiatan za szereg cennych uwag, które znalazły się w stanowisku rządu, jeśli chodzi o te kwestie. Rzeczywiście, często wskazujemy na to, że nasze prawodawstwo, jeśli chodzi o Kodeks pracy i regulacje dotyczące tej materii, jest bardziej precyzyjne i daleko idące niż często nieprecyzyjne szacunki i dane, które podaje Komisja Europejska. Opierając się na zasadzie subsydiarności, jeśli nasze prawodawstwo w danej dziedzinie jest bardziej precyzyjne, ścisłe – a często tak jest, np. Kodeks pracy czy regulacje dotyczące szeroko pojętego rynku pracy takie są, Polska ma dobre prawo i praktyki – zawsze zgłaszamy te uwagi i podkreślamy, że powinno to leżeć przede wszystkim w kompetencji państw członkowskich. Polska ma wypracowane swoje dobre mechanizmy. Wiele argumentów prawnych, które padają w toku debat i znajdują swoje odzwierciedlenie w projektach dokumentów przyjmowanych przez kraje członkowskie, tak naprawdę ma swoje źródło w polskim prawodawstwie i polskim Kodeksie pracy.

Opieramy się przede wszystkim na naszym prawie i podkreślamy, że Polska ma już pewne rozwiązania. Szereg przepisów, które implementujemy, nie wymaga zmiany prawa,

bo np. od dawna funkcjonują w Kodeksie pracy. Przy tej okazji będziemy to podkreślali, posiłkując się zasadą subsydiarności, prawem do decydowania i tworzenia przepisów krajowych, opierając się na różnorodności rynku pracy. Nie możemy wrzucić do jednego worka sytuacji gospodarczej i ekonomicznej wszystkich krajów członkowskich, a w ślad za tym kształtującego się zmiennie, fleksybilnie rynku pracy. Zawsze to podkreślaliśmy. Tak jak powiedziałam, będziemy zgłaszali uwagi, gdy te przepisy zaczną przybierać bardziej realny kształt. Na razie można powiedzieć, że to prototyp i operacja na żywym organizmie. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Buż (Lewica):

Dziękuję bardzo, pani minister. Jeśli nie ma chętnych, pozwolę sobie powiedzieć kilka zdań. Przede wszystkim chciałem wytłumaczyć się z tego, dlaczego zaproponowałem ten temat.

Szanowni państwo posłowie, zrobiłem to dlatego, że uważam wpływ nowych technologii na rynek pracy i rozwój gospodarki za niejednoznaczny, opierając się na obserwacjach. Jest o tym mowa w przekazie publicznym i w obiegowej działalności. Te firmy, aplikacje i platformy są na rynku krajowym, odnoszą się do nich przede wszystkim przewoźnicy osób, tj. Uber, Bolt, inne korporacje – rynek transportowy. Mam na myśli chociażby rynek dostarczania żywności. Uber na rynku krajowym zajmuje już określoną pozycję, a szczególnie w pandemicznym okresie to było bardzo zauważalne. Te problemy są nierzadko wewnątrz gospodarki i dla jej rozwoju dość sprzeczne. Mamy różne sygnały. Możliwe, że wraz z rozwojem nowych technologii i platform cyfrowych i aplikacji będą następowały masowe zwolnienia i upadki całych branż. To jest pewne zagrożenie i o tym trzeba rozmawiać. Ktoś to musi rozpocząć, bo to po prostu się dzieje.

Nie wykluczam, że będą to nowe możliwości rozwojowe. Tak pewnie będzie i tak powinno być. Ten proces przez nas, parlamentarzystów, propozycyjne siły parlamentarne, musi być zauważony. To daje nowe możliwości rozwojowe, ale występują pewne zagrożenia, o których trzeba mówić, aby nie było za późno. Sądzę, że po dzisiejszym wstępnym rozpoznaniu zagadnienia być może w grupie podkomisji zrodzi się pomysł, aby zaproponować Komisji Gospodarki i Rozwoju ten temat jako jeden z wiodących tematów do rozmów na przyszły czas, jeszcze w tej kadencji. Podmioty gospodarcze i funkcjonujące na rynku firmy o to pytają i boją się tej nowej jakości funkcjonowania i rozwoju tego rynku globalnie i krajowo. To nowe wyzwanie.

Jak nowe technologie mogą wpłynąć na tradycyjną pracę? O tym trzeba rozmawiać. Jak przyczynią się lub przyczyniły się do zastąpienia jednych form społecznych innymi? Trzeba ocenić, czy zawsze oznacza to rozwój, czy są zagrożenia, o których mówiłem. Pojawiają się również ważne kwalifikacje pracowników, szkolenia, płaca, czas pracy, gospodarka 4.0 nie zawsze idzie w parze z bezpieczeństwem pracy, właściwym wyposażeniem w odzież ochronną itd. Często spoczywa to na platformianych pracownikach, osobach wykonujących tę pracę. Często patrzę, jak ulicami Warszawy czy innych większych miast jadą ci dostawcy żywności, często na hulajnodze, rowerze, skuterze, w odzieży niedostosowanej do warunków atmosferycznych. Serce mięknie i szkoda tych ludzi. Nie wiadomo nawet, jak duże jest wynagrodzenie, jak długo pracują, czy ktoś tym się zajmuje. To podstawowe kwestie, ale widać to na ulicach.

Te gigantyczne przedsięwzięcia, objęte często całkowitą cyfryzacją, czasami pozostają gdzieś w chmurze, a otaczająca nas rzeczywistość jest inna. Musimy pytać, czy rządzący nie powinni pilnie się tym zająć i zadbać o stosowny monitoring przepisów prawa i tych wszystkich zagrożeń, które wstępnie lekko dotknąłem. Chodzi o to, aby zmienić prawo, dostosować do zmian technologicznych i tego, co nas otacza.

Trzeba zauważyć też, czy nie ma problemu dyskryminacyjnego. W ślad przecież za tym pójdzie robotyzacja, nowe maszyny, technologie. Często pracownik w tej nowej formule zderzy się z urządzeniem, maszyną lub robotem. Jak tych ludzi do tego wszystkiego przygotować? To bardzo ważne zagadnienie. Czy te firmy, jak Uber, dostawcy jedzenia, taxi, nie wykorzystują do pracy studentów? Za kierownicami tych samochodów widzę często młodziutkie twarze. Widać, że to obcokrajowcy, osoby np. z Indii, Ukrainy, innych państw. Trzeba o nich zadbać.

Poza tym to zatrudnienie powoduje, że korporacje licencjonowanych przewoźników w systemie taxi są narażone na deregulacje ich zawodu i wypychanie z rynku przez takie, a nie inne formy zatrudnienia. Czy to jest uczciwe i rzetelne wobec pracujących, wobec obowiązującego prawodawstwa i prawa polskiego? Licencja zmusza przewoźników do wykonania kilkunastu czynności formalnoprawnych, często wysoce kosztownych, aby stać się licencjonowanym przewoźnikiem w systemie taxi. W układzie Uber, Bolt i innych jest całkiem inaczej. Jest mało kontrolowana lub w ogóle niekontrolowana forma zatrudnienia i niestety wypierany jest rynek nieźle zorganizowanych przewoźników. W systemie taxi jest ich w Polsce wedle szacunków 100 tys. Uważam, że warto to wszystko korelować z polskim prawem i nie pozwalać w ten sposób na wypieranie naszych pracowników i przedsiębiorców. Oni są pełnoprawnymi podmiotami gospodarczymi. Licencja zobowiązuje do pewnych czynności, o których mówiłem, które dopiero na ostatnim etapie dają prawo do wykonywania przewozu czy wykonywania swojego biznesu.

Może nie są to tak ważne i strategiczne działy gospodarki i biznesu, ale już obserwujemy, że trzeba o tym rozmawiać i opierając się na tych przykładach, myśleć o tych ważniejszych, głównych trzonach gospodarki. Mówię o transporcie, imporcie towarów, ale przede wszystkim nasuwa się też sprawa fiskalizmu. Z tej obserwacji wynika, że być może ogromne kwoty, przepływy finansowe pójdą w tym kierunku.

Pytałem o to z trybuny sejmowej, ale nie dostałem do tej pory odpowiedzi, czy mamy takie rozpoznanie, ile transakcji jest zawieranych przez te korporacyjne, platformowe firmy posługujące się aplikacjami. Gdy tylko spręży się kartę płatniczą z korporacją, widać gdzie idą pieniądze. Najpierw trzeba zapłacić za usługę. Pieniądze idą gdzieś, może za granicę naszego państwa. Czy jest to kontrolowane? Wraca to w części, którą należy zapłacić przewoźnikowi zidentyfikowanemu za pomocą tej karty płatniczej, bo należność dla niego zasila jego kartę. Nie ma nic więcej – ani listy płac, ani obecności. To wszystko dzieje się w aplikacji. To nie jest nowe zjawisko, bo już funkcjonuje, ugruntowuje się teraz na krajowym rynku. W pewien sposób eliminuje z niego naszych rodzimych przedsiębiorców.

Uważam, że o tym trzeba rozmawiać i będziemy o tym rozmawiać. To posiedzenie podkomisji stałej to początek drogi. Uważam, że trzeba będzie głębiej zająć się tym tematem, przeanalizować i zwrócić na niego uwagę. Rzeczywiście pojawia się Państwowa Inspekcja Pracy itd. To wszystko na tym etapie jest bardzo potrzebne, ale oni nie zawsze są przygotowani do tych czynności kontrolnych, bo często ta praca jest wykonywana w godzinach późnonocnych, firmy kontrolne w tym czasie nie pracują.

To był dłuższy wywód, ale na jego podstawie jest jeszcze wiele tematów, którymi posłowie chcieliby się w przyszłości zająć. Społeczeństwo oczekuje takich regulacji, za rozwojem, owszem, ale z ochroną naszego rynku, równych praw. To jest podstawa, której przedsiębiorcy oczekują. Wiem o tym, bo rozmawiam z nimi. Sam byłem przed objęciem mandatu przedsiębiorcą, w pewnym sensie powiązany z tą regulacją. Dziękuję bardzo.

Jeśli pani minister chciałaby do tego odnieść się w kilku zdaniach, to bardzo proszę, a jeśli nie, to będziemy zmierzały do końca.

Sekretarz stanu w MRiPS Anna Schmidt:

Bardzo dziękuję. Chciałabym państwu podziękować za te uwagi i wolę współpracy oraz wątpliwości, które państwo już na tym pierwotnym etapie wyrażają. Rzeczywiście, jak powiedziałam, będziemy się pochylali nad pewnymi regulacjami na etapie ich tworzenia. Ten głos NGO i organizacji pozarządowych jest istotny. Zawsze w toku konsultacji staramy się brać go pod uwagę.

Najważniejszą ideą, która powinna przyświecać Polsce i polskiemu rządowi w toku prac nad kształtem tej dyrektywy, jest właśnie ochrona polskiego rynku pracy i gospodarki oraz tworzenie prawa, które w sposób zbyt istotny nie będzie ingerowało w polski ład i porządek prawny. Tak jak powiedziałam, w tych dziedzinach mamy swoje dobre praktyki i prawo, które częstokroć wybiega, a jeśli nie wybiega, to jest tożsamy z przepisami, które na poziomie unijnym są dopiero tworzone i ich beneficjentami powinny być bardziej inne kraje niż Polska, która pewne przepisy już wdrożyła na poziomie prawa krajowego. Dziękuję za tę dyskusję i liczę na dalszą współpracę.

Przewodniczący poseł Wiesław Buż (Lewica):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze osoby chętne do zabrania głosu? Jeśli nie, to zamykam dyskusję. Rozstrzygnięcie dziś nie przyjmujemy. Wysłuchaliśmy informacji, za co bardzo pani minister dziękujemy. Dziękuję gościom, którzy zechcieli przybyć na nasze spotkanie i przedstawić wstępnie swoje założenia. Dziękuję za deklarację współpracy z ministerstwami, rządem i parlamentem w tej kwestii. Sądzę, że to dla nas początek drogi, ale będę dążył do tego, aby nasza główna Komisja zajęła się tym tematem, może w szerszym znaczeniu. Musimy to monitorować i ewentualnie podkreślać zagadnienie. Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie.